



m



KLASZTOR
ŚW. ANDRZEJA
W KRAKOWIE

dy

KROTKIE ZEBRANIE
ZYCIA SŁUGI BOZEGO
BŁOGOSŁAWIONEGO
ANIOLA AUGUSTYNA
MAZZINGHI
czyli
pospolicie zwanego
ANGELINA

KAPŁANA Y WYZNAWCY

Zakonu Karmelitańskiego Dawney Obserwancyi
w Poczec Błogosławionych

Od OYCA SWIĘTEGO

KLEMENSA XIII.

Roku 1761. Dnia 7. Marca

POLICZONEGO.



w KRAKOWIE

Drukarni Seminarjum Biskupiego Akademickiego

*Sicut Angelus DEI 1. Reg. c. 19. V. 9.
Jako Anioł Boski Z Księg. 1. Krol. Rozd. 29. wiersz. 9.*

Sicut in Caelo sunt novem Ordines Angelorum, sic sunt in hoc Mundo novem modi bonae vitae, correspondentes novem Ordinibus Angelorum. Primus gradus bonae vitae, afflictio poenitentiae. Secundus gradus, devotio spiritualis afflictioni dedita, quando tales decedunt, collocantur in Ordine Archangelorum. Tertius, misericordia addita afflictioni & devotioni: tales in Ordine Principatus. Quartus, Patientia in Ordine Potestatum. Quintus, concordia proximorum. Sextus, Praesidentia in Ordine Dominationum. Septimus Paupertas cum Thronis. Math. 19. Sedebitis & vos etc. Octavus, Sapientia cum Cherubim. Nonus, Charitas cum Seraphinis. S. Vincent. Ferr. Serm. 2do. pro Dom. 3. Pasch.

Jako w Niebie jest dziewięć Chorów Anielskich, tak y na tym Świecie jest tyleż sposobów dobrego życia równających się z dziewięcią Chorów Anielskich. Pierwszy stopień dobrego życia, jest umartwienie przez pokutę. Drugi stopień, Pobożność Duszy z umartwieniem złączona; kiedy tacy schodzą z tego Świata, mieszczą się w Chorze Archaniołów. Trzeci, politowanie do umartwienia y pobożności przydane, tacy w Rządzie Panowania. Czwarty, Cierpliwość w Rządzie Mocarstwa. Piąty, Jedność y zgoda między bliźniemi. Szesty, Ubostwo z Stolicami: u Mat. 8. w Rozd. 19. Będziecie y wy siedzieli etc. Siemy, Mądrość z Cherubinami. Dziewiąty, Miłość z Serafinami. Sw. Winc. Ferr. w Kaza. 2. na Nied. 2. Wielk.





Błogostawiony ANGELIN urodził się we Flo-
rency Roku Tysiącznego Trzechsetnego
ośmdziesiątego, Dnia dwudziestego dziewiątego
Miesiąca Maja, z Przeswiętney y Starożytney
w Rzeczy - Pospolitey Florenckiey Mazzinghow
Familii pochodzący, z Oyca Augustyna Boni
Spinelli, y Matki Petrelli, zacnego także uro-
dzenia. Ten w młodym wieku pobożnie od
Rodziców wychowany, z osobliwszym nabo-
żeństwem y gorącością Ducha modlił się często
do Matki Przenáyswiétszey, usilnie Iey prosząc,
ażebymy we wszelkich sprawach młodości Iego,
a mianowicie w Naukach, do których nabycia,
wielkiej w cwiczeniu się przykładał pilności,
była mu sama Przenayswiétsza MARYA Panna
za Nauczycielkę y Mistrzynią. Z natchnienia Bo-
skiego gorące pragnienie do Stanu Zakonnego
mając, gdy sobie pilnie wziął na uwagę, do
ktoregoby Zakonu miał wstąpić, wiele z tey
przyczyny Klasztorow nawiedzał; albowiem
że wszystkich Zakonow Ustawy do iednego
ściągaia się końca, wszystkie mu się podobały,
y dla tego nie wiedząc, w którymby Zakonie

miął się BOGU poświęcić na służbę Jego, często
wzdychał mówiąc: *O gdybym miał tyle ciał! ile
Klasztorow, abym w nich wszystkich Bogu służył.*
I tak podczas tego w Duchu swoim rozmy-
slania, za rozkazem y natchnieniem Przenay-
świętszey MARYI, Ktorą sobie w tych tro-
skach myśli swoich za Przewodniczkę y
swoję ofobliwszą Opiekunkę przysposobił,
Zakon Karmelitański Dawney Obserwan-
cyi, sobie obrął, co gdy Rodzicom opo-
wiedziął, iż to z rozkazu Matki Boskiej uczy-
nić postanowił, przeciwnych zrazu dla siebie
w tym Ich widział, bo tylko Jego iednego
mieli: poznawszy jednak wolą Boską Przezacni
Rodzice, gdy iuż Habit przyjął Karmelitański
Roku Tysiącznego Czterechsetnego Trzyna-
stego we Florencyi, niewymowną radością
napelnieni zostali. Imienia ANIOŁA nie odmie-
nił, bo Anielskie życie na ziemi prowadzić
postanowił. Z nieprzyjacielem Dusz ludzkich
wojując, zawsze zwycięzcą zostawał, bo gdy
Mu (ile zazdrosny Cnocie) Familii wysokość,
Dziedziectwa obszerność, stroiow y stołow
wspaniałość przed oczy stawiał, aby Go życia
Zakonnego ostrościami, ubóstwem, postami,

y innym ustraszył w Cnotach cwiczeniem, zawsze modlitwą od Niego pokonany uciekać musiał. Jakoż w początkach zaraz wielkie znaki świętobliwosci Jego pokazywały się, kiedy tak postępkiem w naukach, iako y życia pobożnością, głębokiey pokory, y innych Cnot znakomitych iasnił przykładem. Zakończywszy Rok Nowicyatu, y Sluby Zakonne BOGU Naywyższemu oddawszy, za dozwoleciem Przełożonych udął się na mieszkanie do Konwentu nazwanego *de la Sylve*, czego wielce pragnął osobnego, y do Bogomysłności, a ściślego zachowania Obserwancyi Zakonney wyznaczonogo. Gdzie miał sobie danego od Przełożonych za Nauczyciela Oycę Jakuba *ex Albertibus*; Przeora rzeczonogo Konwentu, który słynął świętobliwoscią y nauką w opowiadaniu Słowa Bożego, pod ktorego będąc dyrekcyą Błogosławiony ANGELIN, wielce postąpił w nauce y życia pobożności, przykładając usilney swoiey pilności do urzędu Kaznodzieyskiego, który sprawował aż do Roku Tysiącznego Czterechsetnego Dziewiętnastego. Nie mniej w Teologii y innych Naukach tak był biegłym, iż y urząd Lektora Pisma S. sprawować był

godzien. Wyżey wspomnionego Roku na Kapitulie Generalney obrany był Przeorem pomienionego Konwentu *de la Sylve*: w którym to S. Andrzej Korsyn Karmelita teyże Obserwancyi Biskup Fesulański, kiedy pierwszą Ofiarę Mszy S. sprawował, pokazała Mu się Matka Nayswiętsza temi do Niego mówiąc słowy: *Stugą moim Ty iestes*, I lubo przez pokorę przyiac nie chciał Przełożęństwa B. ANGELIN, szczegulnie iednak z posłuszeństwa Świętego to uczynił. Na którym Urzędzie dla wielkiej roztropności w rządzeniu, y pomnażania Obserwancyi Zakonney potwierdzony był aż do Roku Tysięcznego Czterechsetnego Trzydziętego, w którym to czasie iedenastu lat swego Przeorstwa tak był znakomitym w doskonałości Zakonney wszystkim przykładem, że y inne Konwenty wzor od Niego brały. Potym na Kapitulie Generalney Roku Tysięcznego Czterechsetnego Trzydziętego pierwszego postanowiony Kaznodzią Wielkoposnym we Florencyi, który Urząd z wielkim pragnieniem pozyskania BOGU Dusz ludzkich sprawuiąc, wiele y zatwardziałych grzesznikow tak przez Kazania, iako y na Spowiedziach do pokuty na-

wrocil. Taką zaś w mowieniu był udarowany od BOGA przyjemnością, iż każącego nasłuchać się do woli nie mogli ludzie. Często bywało że zamiast słow, Roze y Lilie z ust Jego wychodzące widzieć się dawały: Swiadcami tego ci ktorzy Kazań Jego słuchali, a mianowicie *Calvus* y *Gometius* zacni Mężowie Zakonu Kaznodziejskiego, y Obraz Jego starodawny tak malowany we Florencyi jest tego dowodē Zgodnemi zaś głosami Tuscyi Prowincyałem obrany. Na ktorym Przełożenstwie, czułych y pilnych w swoich powinnościach w osobliwszey miał swoiey pieczy, Opieszających w drodze Pańskiej słowem y przykładem do postępku pobudzał, upornym gniew Boski, y pokorę przed oczy stawiał, y nie mogło się nic takowego znaleźć do urzędu Prowincyała należącego, czegoby ANIOŁ Anielskiemi Cnotami przyozdobiony w swoiey Prowincyi Tuscyi nie uczynił. Po skończonym Prowincyałstwie, Przeorem znówu w Konwencie Florenckim z rozkazu Najprzewielebniejszego Oyca Generała *Jana Tucey* bydź musiał, gdzie się sługą nienagannym u wszystkich pokazał, doskonałą Obserwancyą pomnázaiąc y utwierdzaiąc. Nad to od Oyca
Sw.

S. EUGENIUSZA czwartego naznaczony Kom-
misfarzem y Spowiednikiem dwoch Kłaſztorow
Zakonnicy Sw. Auguſtyna, y S. Katarzyny Za-
konowi Karmelitańſkiemu inkorporowanych,
y oſobliwym Dozorcą trzeciego Kłaſztoru Pa-
nieńſkiego S. Lucy. Do Przenayſwiętszey MA-
RYI Panny gorące miał nabożeństwo, przed Iey
Obrazem klęcząc, codziennie Iey Godzinki
odmawiał, wielką miłością pałając ku Matce
Boſkiej. Często ziołami tylko ciało ſwoie
poſilał, ſciſte y oſobne od innych prowadząc
życie. Na koniec poſtami y innemi ciału u-
dręczeniami znędziony, gdy ſię trzy dni do
Święta Wniebowzięcia Matki Boſkiej z oſo-
bliwym gotował nabożeństwem, tegoż Święta
Tajemnicę rozważając, w ſam dzień Wniebo-
wzięcia Matki Nayſwiętszey w ciężką zapadł
febrę, w duchu iednak podniesiony ku BOGU,
godzien. był ſłyſzeć uwiadomienie od Matki
Boſkiej o godzinie bliſkiej śmierci, do ktorey
ſię wſzytkimi Sakramentami opatrzony go-
tując mówił: *Pragnę Panno y Matko być roz-
wiązany, a żyć z Chryſtuſem.* Wokoło Błogo-
ſławionego ANGELINA ſtali Bracia, do kto-
rych rzekł, ażeby w włoſiennicę pizyoble-
czo-

czony, popiołem posypany, y na Ciernia Snopkach był złożony; a zatym łzami się zaląwszy, Duszę swoją BOGU polecał, myśl swoją w Męce Pańskiej a oczy w Krucyfixie zatopiwszy. Na ostatek oczy w Niebo podniósł, y owe Dawidowe mówiąc Słowa: *leżeli na nieprawości wspomnisz Panie, a któż wytrzyma?* wesoły Ducha BOGU oddał w Konwencie Florenckim: y tam Święte Relikwie Ciała Iego spoczywają, z tym dla wiekopomney życia Iego sławy napisem.

*Quid nos Religio moneat, quid vita pudica?
Et noram, & multos, nunc, docuisse juvat
Carmeli Testes, quorum sum Sacra secutus
ANGELUS, & tanto Nomine dignus eram.*

*Co nam Zakon zalecá, y życie wstydlive?
Znátem, y wielom teraz zdadzą się prawdziwe
Nauki Braci moim, z niemi obcowátem.
ANIOLĘ, y godzien tego Imienia zostałem,*

Umarł tedy Błog. ANGELIN Roku Pańskiego Tyśiącznego Czterechsetnego Trzydziestego osmego, Dnia siedmnaściego Sierpnia,
) (wie-

wieku zaś swego, Pięćdziesiątego osmego. Du-
szę Jego widzieli Bracia Zakonni Aniołami o-
toczoną, którzy ją do Nieba nieśli spiewając:
Wesel się Sprawiedliwy w Obecności Boga. Takiey
zaś był Świętobliwości Mąż BOŻY, osobliwe
ku Niemu świadczy Nabożeństwo, y ludzie
zbiegający się do Jego Relikwiy Cudami słyną-
cych. Pewna Niewiasta Syna swego na puchli-
nę już umierającego z wielką ufnością do Gro-
bu Błog. ANIOŁA przyniosła, który tam za-
róż ozdrowiał. Ale y wiele innych u tychże
Relikwiy Świętych doznawali ludzie Łask, y
doznają. Z czego niech będzie P. BOG
Cudowny w Świętych swoich na
wieki uwielbiony

A M E N.



13439
Kean

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024818

